

Czesław Jaworski

Refleksje jubileuszowe

Palestra 37/12(432), 6-25

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czesław Jaworski

Refleksje jubileuszowe

Mija właśnie siedemdziesiąt pięć lat od dnia, w którym Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret w przedmiocie Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego. Dekret ten opatrzony datą 24 grudnia 1918 r., kontrasygnowany przez prezydenta ministrów Jędrzeja Moraczewskiego i ministra sprawiedliwości Leona Supińskiego, ogłoszony w Dzienniku Praw Państwa Polskiego (nr 22, poz. 75, z 30 grudnia 1918 r.) wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1919 r. Mimo że obowiązywał pierwotnie tylko na terenie byłej Kongresówki, a od 24 czerwca 1923 r. również na obszarach Ziemi Wschodnich nie wchodzących w skład Królestwa i Ziemi Wileńskiej, jego znaczenie było olbrzymie. Zwiastował ponowne zrastanie się rozczłonkowanego przez zaborców Narodu. Zapowiadał, że Niepodległe Państwo Polskie będzie tworzyło własne prawo i według tego prawa organizowało własne życie. Stworzył mocne fundamenty pod budowę nowoczesnej adwokatury. Związał byt i los niepodległej, niezależnej adwokatury z losem i bytem Niepodległego Państwa.

Przez mijające siedemdziesiąt pięć lat sprawy adwokatury, oprócz Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego, regulowane były pięciokrotnie podstawowymi aktami prawnymi: rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 października 1932 r. – Prawo o ustroju adwokatury; ustawą z 4 maja 1938 r. – Prawo o ustroju adwokatury; ustawą z 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury, ustawą z 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury, ustawą z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze.

Każdy z tych aktów prawnych ma swoją historię. Historię powstawania i trwania. Walki i pracy organicznej. Nadziei i rozczarowania. Wzlotów i upadków. Zamierzeń i osiągnięć.

Czas rocznicowy – to czas zadumy i refleksji. Nad tym co trwałe. Co wytrzymało próbę czasu. Co łączy przeszłość z teraźniejszością, co może być ważne dla przyszłości.

Szkic ten poświęcam refleksjom nad dziejami, charakterem polskiej adwokatury i nad jej istotą.

Lata międzywojenne (1918–1939)

Rok 1914, 1915. Jeszcze cztery, trzy lata do odzyskania niepodległości, do Tymczasowego Statutu Palestry. Dlaczego przywołuję tamten czas? Bo

właśnie wówczas polska adwokatura zaczyna stawiać znaczące kroki na drodze prowadzącej do zjednoczenia Narodu, do budowy na nowo państwowości polskiej, do tworzenia niezależnej adwokatury.

Związek Adwokatów Polskich zwołuje we Lwowie Pierwszy Ogólny Zjazd Adwokatów Polaków. Zjazd staje się wielką manifestacją łączności narodowej i wspólnoty interesów adwokatury polskiej, wielką manifestacją na rzecz odbudowy niepodległego, suwerennego Państwa Polskiego.

Latem 1915 roku, w okresie między wyjściem z Warszawy wojsk i władz rosyjskich a wkroczeniem wojsk niemieckich, adwokatura warszawska tworzy i obsadza swymi członkami sądy obywatelskie. Podobnie dzieje się w Lublinie po ustąpieniu wojsk czeskich. Adwokatura organizuje sądy przy Milicji Obywatelskiej, a następnie sądy pokoju i sądy gminne z Trybunałem, jako drugą instancją.

Kronikarz tamtych lat pisze: „Mimo krótkotrwałego (od sierpnia do 10 września 1915 r.) istnienia tych sprawnie działających i wyposażonych w egzekutywę sądów, zorganizowanie ich było nie tylko świadectwem obywatelskiej i patriotycznej dojrzałości adwokatury warszawskiej, ale także wyrazem niezłomnej woli narodu posiadania własnych, niezależnych od zaborców organów sprawiedliwości oraz wyrazem zdolności tak długo ciemnionego społeczeństwa do urzędzenia z powrotem i budowania od podstaw niezawisłego organizmu państwowego”¹.

Po zniesieniu sądów obywatelskich zebranie ogólne adwokatury warszawskiej podejmuje najpierw uchwałę o odmowie udziału adwokatów w organizacji sądownictwa wprowadzonego przez władze niemieckie (11 września 1915 r.), a następnie – o powołaniu Delegacji Adwokatury Warszawskiej. Zadaniem Delegacji było reprezentowanie ogółu adwokatów w sprawach zawodowych, zarządzanie ich sprawami oraz podejmowanie decyzji. Delegacja pomyślana jako organ samorządowy adwokatury na okres wojny, w rzeczywistości spełniała tę funkcję aż do czasu ukonstytuowania się organów adwokatury na podstawie Tymczasowego Statutu Palestry.

Delegacja nie ograniczała się do załatwiania tylko spraw bieżących. Licząc się z realną możliwością, że w wyniku trwającej I wojny światowej mogą nastąpić zasadnicze zmiany na terenie naszego kraju, postanowiła wyłonić trzy komisje: dla opracowania projektu sądownictwa, dla opracowania projektu organizacji adwokatury, dla opracowania zasad adwokackiej etyki zawodowej².

W ciągu dwóch miesięcy został opracowany przez dziesięcioosobową Komisję projekt organizacji adwokatury. Stał się on podstawą dalszych prac legislacyjnych, które kontynuowała Komisja powołana przez Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. Komisja ta zajęła się rozpatrzeniem (na 36 posiedzeniach) całokształtu zagadnień znajdujących wyraz w projekcie zarówno na tle ustawodawstwa zagranicznego, jak i potrzeb palestry polskiej, a zwłaszcza stosunku adwokatury do

magistratury i zasad samorządu adwokackiego, i w trzecim czytaniu uchwaliła projekt (18 kwietnia 1918 roku). Po dalszych opiniach projekt stał się aktem ustawodawczym w postaci dekretu Naczelnika Państwa³. Dziełem Delegacji było powołanie Komitetu Sądowego z zadaniem sporządzenia ogólnokrajowej listy prawnictwa polskiego, mającej stanowić podstawę dla powołania przyszłych kadr sądownictwa w Polsce. Wśród członków wszystkich tych Komisji i Komitetów dominowali adwokaci. Wystarczy wspomnieć, że w momencie otwarcia sądów polskich adwokaci otrzymali 34 nominacje na 47 stanowisk w sądownictwie wraz z nominacją na Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego (adw. Stanisław Szrednicki).

Rok 1925, Poznań. Odbył się tu zorganizowany przez Związek Adwokatów Polskich III Zjazd Adwokatury Polskiej. Brak jednolitej ustawy normującej ustrój adwokatury nie stanowił przeszkody dla zjednoczenia adwokatury polskiej oraz podjęcia uchwały, że „adwokat – obywatel powinien być nie tylko zawodowym rzecznikiem stron, lecz ważnym czynnikiem pracy społecznej i zawodowej”. Zjazd wezwał adwokatów polskich do czynnego udziału w życiu politycznym i społeczno-zawodowym „celem spożytkowania dla ogółu w interesie społecznym sił twórczych tkwiących w adwokaturze”⁴.



Adwokaci tamtych lat, adwokaci okresu międzywojennego, w podstawowej swej masie wykonywali żmudne, trudne obowiązki obrońców i pełnomocników. Byli również senatorami, posłami, ministrami. Zajmowali odpowiedzialne stanowiska marszałków Senatu i Sejmu, premierów, ministrów sprawiedliwości. Byli działaczami samorządowymi i politycznymi. Niezależnie od zajmowanych stanowisk i pełnionych funkcji, ci od wielkiej polityki i ci spełniający „kratkowe” czynności adwokackie, niezależnie od prezentowanych orientacji politycznych i światopoglądowych, potrafili układać wzajemne stosunki na zasadzie koleżeństwa a nawet przyjaźni; potrafili skupić się wokół spraw wspólnych dla losów Narodu, Państwa i Adwokatury.



Rok 1939, 18 czerwca, Kraków. Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Adwokatów Polskich, w związku z aktualną sytuacją polityczną, podejmuje uchwałę:

„Zjazd Delegatów ZAP, obradujący w dobie niebywałego od czasów wielkiej wojny napięcia stosunków politycznych w Europie i niedwuznacznych przygotowań do zamachu na najistotniejsze prawa Narodu Polskiego, stwierdza: że adwokatura polska (...) wraz z całym Narodem ma niezłomną wolę przeciwstawienia się z nieugiętą mocą i stanowczością jakimkolwiek zakusom,

mogącym godzić w prawa i interesy naszego Narodu i Państwa (...), że w razie wybuchu wojny wszyscy adwokaci-Polacy do tego zdolni powinni jako ochotnicy wstąpić do służby czynnej w wojsku, a tylko naprawdę niezdolni do walki z bronią w ręku muszą pełnić odpowiedzialną służbę pomocniczą...’’⁵.

Okupacja (1939–1945)

W dniach 26–28 listopada 1982 r. odbyła się, przygotowana przez Ośrodek Badawczy Adwokatury przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, sesja naukowa na temat: *Adwokatura polska w latach 1939–1945*. Współorganizatorem tej sesji miał być także Zarząd Główny Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich, początkowo zawieszony, a następnie rozwiązany na mocy przepisów o stanie wojennym.

W sposób niezamierzony przez organizatorów w toku sesji zderzają się dwa światy. Świat totalitarnej agresji skierowanej przez obce mocarstwa przeciwko Państwu i Narodowi polskiemu (przedstawiony w licznych referatach i wypowiedziach uczestników sesji) oraz świat totalitarnej przemocy wymierzonej w podstawowe prawa i wolności obywatelskie, doświadczanej na każdym kroku w życiu codziennym.

Sesja podzielona została na cztery, obszerne działy tematyczne: Adwokatura jako grupa zawodowa w okresie okupacji hitlerowskiej; Udział adwokatów w walkach zbrojnych; Udział adwokatów w podziemnej administracji cywilnej w kraju i w reprezentacji państwa polskiego na Wschodzie i Zachodzie; Martyrologia adwokatury⁶.

Ofiara krwi. Biuro Odszkodowań Wojennych ogłosiło w 1947 r. sprawozdanie o wysokości strat i szkód wojennych Polski w okresie drugiej wojny światowej.

Były ich setki, tysiące. Ginęli z bronią w ręku na wszystkich frontach i w oddziałach partyzanckich. W bitwie o Wilno. W powstaniu warszawskim. Byli gazowani i rozstrzeliwani w przeszło 70 miejscach straceń i kaźni. W różnych miejscach Polski i Europy. Przez wiele lat nie można było wymieniać wśród miejsc kaźni obozów położonych na terenach byłego Związku Radzieckiego. W materiałach sesji pojawiły się nazwy obozów: Starobielsk, Kozielsk, Ostaszków, Pawliszczew oraz kilkadziesiąt nazwisk pomordowanych tam adwokatów i aplikantów adwokackich⁷. Dziś wiemy, że do tamtych miejsc kaźni dopisać należy jeszcze Charków, Miednoje i wiele, wiele bezimiennych mogił. Lista strat jedynie z dwunastu województw obejmuje przeszło 1300 adwokatów. W gettach ginęli masowo adwokaci Żydzi, obywatele polscy⁸. 56 procent ogólnego stanu. Największe straty wśród wszystkich zawodów inteligenckich.



W walce o przetrwanie i zwycięstwo powstaje Polskie Państwo Podziemne.

Bierze w niej udział adwokatura oraz jej samorząd. W listopadzie 1939 roku zawiązuje się Tajny Komitet Adwokacki, który następnie przekształca się w Tajną Naczelną Radę Adwokacką (styczeń 1941 r.). Przewodniczył jej Bolesław Bielawski, zastępcą przewodniczącego był – Feliks Zadrowski. W skład tej Rady wchodził: Witold Bayer, Jan Gadomski, Jan Nowodworski, Stanisław Peszyński, Bogdan Suligowski.

Działalność samorządowa i działalność indywidualnych adwokatów dzieli się na działalność jawną, dopuszczoną przepisami okupanta, oraz działalność konspiracyjną, koordynowaną przez Tajną Naczelną Radę Adwokacką. Powstają Tajne Rady Adwokackie w Krakowie (Śląsko-Krakowska), w Warszawie, Lublinie, Lwowie. Konspiracyjne Rady Adwokackie podejmują akcje doraźne, ale także rozpoczynają prace nad zadaniami programowymi. W Warszawie opracowuje się zbiór zasad postępowania adwokatów w okresie okupacji. Zbiór ten zostaje rozpowszechniony wśród członków palestry. Rozwija się akcja samopomocy koleżeńskiej. Powstaje znaczny fundusz na zasiłki dla rodzin adwokatów, którzy polegali w kampanii wrześniowej, przebywają w niewoli, w obozach zagłady lub zostali zamordowani przez okupantów. Pomoc otrzymują także koledzy adwokaci Żydzi. Tworzy się sądy polubowne dla spraw majątkowych, m.in. po to, aby je wyjąć spod kontroli władz okupacyjnych. Tajna Rada w Warszawie zabrania adwokatom polskim odwoływania się od prawomocnych orzeczeń sądów polskich do sądów niemieckich w trybie nadzoru. Podjęto tajne doskonalenie zawodowe i przede wszystkim kształcenie aplikantów adwokackich. Aplikanci adwokaccy zobowiązani zostają, przed rozpoczęciem wykładów i zajęć seminaryjnych, do złożenia przyrzeczenia o zachowaniu w tajemnicy faktu istnienia Tajnej Rady Adwokackiej i prowadzonego przez nią tajnego kształcenia. W Warszawie, zgodnie z zarządzeniem Tajnej Rady Adwokackiej, aplikanci adwokaccy, którzy złożyli egzamin adwokacki przed tajną komisją egzaminacyjną lub przed komisją wyznaczoną przez Komisaryczną Radę Adwokacką (mieli obowiązek uczestniczyć w uzupełniających tajnych seminariach), składają ślubowanie adwokackie. O odbyły się takie trzy uroczyste posiedzenia, na których odebrano ślubowanie⁹.

W obozach jenieckich w Niemczech Koła Prawników, w skład których wchodzi adwokaci, organizują studia uniwersyteckie, odczyty, referaty, dyskusje dla pogłębienia wiedzy prawniczej. W obozach tych prowadzi się także kształcenie aplikantów adwokackich¹⁰ kończone egzaminem adwokackim.

Jednocześnie tajny samorząd adwokacki podejmuje próbę określenia zadań oraz organizacji adwokatury w niepodległej Polsce. Podstawowe zadania ujęto hasłowo: Adwokatura w czynnej służbie Narodu i Państwa Polskiego; Adwokatura współczynnikami wymiaru sprawiedliwości; Adwokatura podnosi poziom zawodowy i godność swego stanu¹¹.

Jednym z pierwszych aktów normatywnych, wydanych w czasie powstania warszawskiego przez Krajową Radę Ministrów, było rozporządzenie z dnia 1 sierpnia 1944 roku o uruchomieniu adwokatury. Rozporządzenie to zostało

opublikowane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, część III, nr 2, pod pozycją 14¹².

Dziesiątkowani, rozstrzeliwani, wieszani, gazowani, zsyłani do miejsc kaźni adwokaci polscy spełniali swoje obowiązki z całą sumiennością i gorliwością, bohatersko walczyli o przetrwanie narodu i państwa polskiego. Nigdy nie tracili nadziei.

Lata 1945 – 1950

Jakimi słowami określić tamte lata? Czy były to lata odzyskania wolności? Odbudowy niepodległego suwerennego Państwa? Tworzenia sprawiedliwego prawa? Czy słowa te odpowiadały ich desygnatom?

Nie! Zdecydowanie nie!

A jednak rodziło się nowe życie. Ze zgliszcz i ruin odbudowywano wsie, miasteczka, miasta. Powstawały organy władzy państwowej, organizacje polityczne, społeczne, samorządowe.

W kilka dni po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej, 29 lipca 1944 roku, powstaje w Lublinie Rada Adwokacka. W końcu stycznia 1945 roku organizują się organy samorządowe adwokatury w Krakowie oraz w województwie śląsko-dąbrowskim, obejmującym wówczas znaczną część późniejszego województwa opolskiego. W dniu 8 lutego 1945 roku w siedzibie Sądu Okręgowego w Warszawie (przy udziale zaledwie 19 osób) odbywa się pierwsze zebranie adwokatów. W kwietniu tego roku walne zgromadzenie powołuje Tymczasowy Zarząd Izby Adwokackiej w Warszawie. Wszystkie te organy samorządowe powstają samorzutnie, z inicjatywy adwokatów, wynikają z potrzeb dnia codziennego.

Zacznają się ukazywać pierwsze akty prawne dotyczące adwokatury. Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 3 marca 1945 roku uchylone zostaje rozporządzenie z 4 czerwca 1938 roku o zamknięciu list adwokatów i aplikantów adwokackich. Dekret z 24 maja 1945 roku o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury, mimo formalnego obowiązywania ustawy z 4 maja 1938 r. (Prawo o ustroju adwokatury), reguluje powołanie tymczasowych władz adwokatury, założenie nowych list adwokackich, weryfikację adwokatów. Minister sprawiedliwości uzyskuje prawo (które w pełni wykorzystuje) do powołania Naczelnej Rady Adwokackiej (w składzie osobowym i liczbowym według swego uznania), rad okręgowych, sądów dyscyplinarnych i komisji rewizyjnych. Mocą dekretu powołane zostają komisje weryfikacyjne (w składzie: delegat ministra sprawiedliwości, delegat rady adwokackiej, delegat sądu apelacyjnego), które badają, czy zachowanie adwokata, zwłaszcza w okresie okupacji niemieckiej, było nienaganne pod względem obywatelskim, społecznym i zawodowym. Komisje orzekają postanowieniem, czy weryfikowany godzien jest przynależeć do stanu adwokackiego. Decyzja negatywna pociąga za sobą wydalenie z adwokatury¹³.

Innym dekretem (z 22 stycznia 1946 r. – o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów) rozszerzono możliwość wpisów na listę adwokacką ze zwolnieniem od wymagań odbycia aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego, osób, które ukończyły studia prawnicze, a ich działalność zawodowa i kwalifikacje osobiste dają rękojmię należytego wykonywania zawodu, a także osób, tj. obrońców sądowych i obrońców przy sądach grodzkich, które nie ukończyły studiów prawniczych.

Omawiany okres to jednocześnie lata zawieszenia działalności samorządu. Samorządu, który miał zapewnić swoim członkom bezpieczne warunki do wykonywania podstawowych obowiązków – służenia człowiekowi i prawu. A jak ten okres przedstawić z punktu widzenia adwokata? Adwokata pełnomocnika. Adwokata obrońcy – obrońcy w sprawach rozpoznawanych w specjalnym trybie i przez specjalne sądy? Były to lata, w których popełniano okrutne zbrodnie sądowe. Zbadane dotychczas archiwa¹⁴, a przede wszystkim procesy rehabilitacyjne, powoli odślaniają prawdę. Rozpoczął się ożywczy proces oczyszczenia. Oczyszczenie to ujawnienie winy. Winy bezprawnego działania. Winy zaniechania. Winy przemilczenia. Oczyszczenie to wyrównanie krzywd i poniżenia, to napiętnowanie sprawców wyrządzonych krzywd, sprawców zbrodni.

„Wyjaśnienie winy – pisze Karl Jaspers – to zarazem wyjaśnienie naszego nowego życia i jego możliwości. Z niej wyrasta powaga i zdecydowanie”¹⁵.

Lata 1950–1963

Niemal równocześnie z reformą sądów i prokuratury dokonaną na podstawie wzorców radzieckich (lipiec 1950 r.), Sejm Ustawodawczy Polski Ludowej jednogłośnie uchwalił 27 czerwca 1950 r. ustawę o ustroju adwokatury. Referentem ustawy, wyjątkowo niekorzystnej dla adwokatury, był działacz ruchu ludowego z zawodu niestety adwokat (Władysław Kiernik). W uzasadnieniu projektu podano, że głównym zadaniem ustawy jest zerwanie z koncepcją adwokatury jako wolnego zawodu również między innymi i z tego powodu, że adwokaturę uznano za twór systemu liberalno-burżuazyjnego, nieprzystający do celów Państwa Ludowego¹⁶. Adwokatura została podporządkowana ministrowi sprawiedliwości, któremu przyznano wyłączne prawo dokonywania wpisu na listy adwokatów i aplikatów adwokackich, połączone z prawem zwalniania kandydatów do zawodu od wymagań wykształcenia, aplikacji i egzaminu adwokackiego. Mało tego. Ustawa wprowadziła obowiązek weryfikacji wszystkich adwokatów niezależnie od przeprowadzonej już uprzednio. Mało tego. Przepis art. 51 ustawy stanowił, że na występowanie w sprawach karnych należących w pierwszej instancji do właściwego sądu apelacyjnego (wojewódzkiego) adwokaci muszą mieć zezwolenie ministra sprawiedliwości, który wydając je stosował kryterium szczególnej rękojmi.

Wielu wybitnych adwokatów nie mogło występować w najpoważniejszych procesach. W komisjach weryfikacyjnych i komisjach dyscyplinarnych dominowały osoby spoza adwokatury. W składach trzyosobowych zasiadał tylko jeden adwokat. Przewodniczył zawsze sędzia wyznaczony przez ministra sprawiedliwości, a ważny głos należał również do tzw. czynnika społecznego. Wprowadzona została nowa, dotychczas nie znana forma wykonywania zawodu – zespoły adwokackie. Miały one torować drogę wyższym uspołecznionym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury. Chociaż ustawa deklarowała przestrzeganie zasady dobrowolności, pierwsze zespoły organizowane były przez rady adwokackie, które ustalały ich skład osobowy. Minister sprawiedliwości zgodnie z przyznanymi mu uprawnieniami powołał Radę Naczelną oraz okręgowe rady adwokackie. Organy te, powołane na okres jednego roku, w rzeczywistości funkcjonowały przez około pięć lat.

Forsować zaczęto pogląd, że adwokat-obrońca, jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości, w pierwszym rzędzie ma być pomocnikiem sądu w wykrywaniu prawdy obiektywnej, a dopiero potem obrońcą oskarżonego. Teorie akademika Andrieja Wyszynskiego zaczęły świecić wątpliwym blaskiem w aktach oskarżenia, wyrokach sądowych, w wystąpieniach niektórych obrońców, w pracach naukowych z dziedziny procedury karnej i prawa materialnego oraz w aktach normatywnych. W dalszym ciągu (przynajmniej do lat 1953–54) na podstawie dowodów sfabrykowanych przez służby bezpieczeństwa taśmowo zapadały wyroki śmierci przeciwko „wrogom ludu, wrogom wolności”.

Przepisy ówczesnego prawa, kształtująca się na ich podstawie praktyka, ustawiają adwokatów na równi pochyłej. Następuje wynaturzenie, degradacja i deprecjacja pozycji adwokata w postępowaniu sądowym, zadań i roli adwokatury w życiu państwowym.

A jednak... Słowo „odwilż” staje się słowem nadziei. Zapowiada nadciągające zmiany. Pohamowanie samowoli, bezprawia i krzyżującej niesprawiedliwości.

A jednak... Naczelna Rada Adwokacka, powołana przez ministra sprawiedliwości (mimo, iż na jej czele stoi człowiek, który uważa istnienie adwokatury za zbędne), kilkakrotnie występuje o zmianę ustawy. Postuluje nadanie adwokaturze pełnego samorządu, pozbawienie ministra sprawiedliwości bezpośredniego zarządu, wprowadzenie zasady wybieralności wszystkich organów adwokackich, zniesienie przepisów umożliwiających wpis na listę adwokatów bez zachowania ustawowych wymogów, zniesienie przepisów restrykcyjnych w stosunku do wybitnych przedstawicieli zawodu¹⁷. Podejmuje się uporczywe starania o wydawanie własnego organu prasowego i uzyskuje zgodę najpierw na wydawanie „Biuletynu”, a następnie na przywrócenie piśmie historycznej nazwy „Palestra”.

W Poznaniu na oczach całego świata rozgrywa się dramatyczna walka o poszerzenie zakresu wolności i demokracji. Padają zabici robotnicy. Żywym wytacza się procesy karne. Imponuje wspaniała postawa adwokatów poznańs-

kich, a zwłaszcza wielkie przemówienie obrończe adwokata Stanisława Hejmowskiego. Przyjdzie mu za nie, w niedalekiej przyszłości, zapłacić karierą zawodową a w końcu życiem.

Jeszcze raz okazuje się, że losu i bytu adwokatury nie można oddzielić od losu i bytu Narodu.

Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej rozpoczyna się w dniu pamiętnego VIII Plenum KC PZPR. Dzień 20 października 1956 r. daje początek wydarzeniom określanym mianem „wydarzeń październikowych”.

Na wniosek dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie adwokata Stanisława Garlickiego Naczelna Rada Adwokacka podejmuje następującą rezolucję: „Naczelna Rada Adwokacka, mająca w swym składzie po raz pierwszy dziekanów rad adwokackich pochodzących z wolnych wyborów, odbywająca swe posiedzenie w przełomowych dla Narodu Polskiego chwilach, wyraża głębokie przekonanie, że obrady VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przełamają zdecydowanie wszelkie opory przeciwko nieodwracalnemu procesowi demokratyzacji kraju i realizacji pełnej suwerenności. Naczelna Rada Adwokacka oświadcza, że adwokatura polska włącza się w całości do potężnego nurtu dziejowego, któremu przewodzi klasa robotnicza, a który stawia za swój cel budowę socjalizmu przez będący rzeczywistym gospodarzem w swym kraju lud polski, w oparciu o pełną praworządność, poszanowanie wolności i godności człowieka. Równocześnie Naczelna Rada Adwokacka w imieniu adwokatury wyraża przekonanie, że w wyniku obrad VIII Plenum KC PZPR ugruntowane zostaną warunki zapewniające adwokataturze możliwości rzeczowej obrony praw człowieka”¹⁸.

Następują oczekiwane zmiany w przepisach prawa. Ustawa z 19 listopada 1956 roku o zmianie ustawy o ustroju adwokatury, obok Naczelnej Rady Adwokackiej, Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, Komisji Rewizyjnej, powołuje Zjazd Adwokatury jako naczelny organ. W wielu izbach adwokackich organizuje się otwarte zebrania adwokatów, na których rozpatruje się najistotniejsze dla palestry i kraju sprawy. W Warszawie np. formułowano postulaty o charakterze politycznym, dotyczące między innymi wolnych wyborów do Sejmu. Powołano specjalną komisję, która miała zająć się zbadaniem obron wnoszonych przez obrońców w procesach tajnych i specjalnie nagłaśnianych przez propagandę. Uwieńczeniem tego okresu stał się Zjazd Adwokatury Polskiej, który miał miejsce w dniach 24 i 25 października 1959 roku w Warszawie. Zjazd ten odbił się szerokim echem w całym kraju. Przedmiotem wielowątkowej, często kontrowersyjnej dyskusji, były sprawy dotyczące budowy praworządnego, demokratycznego, suwerennego państwa. Jednoznacznie określano cele i zadania adwokatury¹⁹.

Był to również szczególny czas i dla mnie. W roku 1957 rozpocząłem aplikację adwokacką. Byłem świadkiem otwartych zebrań, burzliwych zgromadzeń, spontanicznej reakcji społeczeństwa polskiego na tragedię narodu

węgierskiego. Wydawało się, że wartości, za które tysiące, setki tysięcy ludzi oddawało wolność i życie, odniosą tryumf.

A jednak... koło historii zatrzymało się. A z biegiem lat poczęło obracać się w przeciwnym kierunku.

Lata 1964–1979

Uchwalenie nowej, restryktywnej ustawy o ustroju adwokatury, co nastąpiło 19 grudnia 1963 roku, poprzedziła niesłychanie napastliwa kampania prasowa oraz wzmożone działanie różnych organów. Bulwersujące artykuły pod znamiennymi tytułami, jak np. *Konkubina uzdrawia adwokaturę*, połączone były z przesłuchiwaniami klientów na temat powierzonych adwokatom spraw. Odnosiło się wrażenie, że jest to rewanż władzy za aktywne włączenie się adwokatury w proces przebudowy państwa, za przebieg Zjazdu i zgromadzeń izbowych, za podejmowane na nich uchwały, za pozbawienie resortu sprawiedliwości wielu uprawnień w stosunku do adwokatury.

W tej sytuacji nie mogło już specjalnie dziwić, że w nowej ustawie zlikwidowano Zjazd Adwokatury, że w zgromadzeniach izbowych mogli brać udział tylko uprzednio wybrani delegaci, że w istotny sposób ograniczono samorząd adwokacki przez przyznanie ministrowi sprawiedliwości szeroko rozbudowanych uprawnień nadzorczych. Pozbawiono adwokatów prawa jednoczesnego wykonywania funkcji radcy prawnego w jednostkach gospodarki społecznej jak najszerzej pojmowanej. Miało to swój wymiar zarówno polityczny, jak i ekonomiczny.

Najwyższy już czas, aby odrzucić nieprawdziwą retorykę stosowaną przez wszystkie lata PRL, a zwłaszcza w omawianym okresie, w tym także przez prominentnych działaczy samorządu adwokackiego. Słusznie niektórzy autorzy stwierdzali: „De facto od 1963 roku mieliśmy do czynienia na dobre z przejawami przymusowego upaństwowienia form organizacyjnych różnych organów. Nie ominęło to również adwokatury. Rzecz charakterystyczna, że całe to przedsięwzięcie w oczach decydentów było zgodne z prawem i wyływało z *ducha i potrzeb socjalistycznego życia*. Nadzór zwierzchni ministra sprawiedliwości miał rzekomo chronić adwokaturę od zdarzających się w niej wynaturzeń oraz zapobiegać słabościom ówczesnego samorządu adwokackiego. W rzeczywistości ustawa z 1963 roku – w porównaniu ze stanem poprzednim – rozbudowała katalog środków nadzoru zwierzchniego. Nadzór zwierzchni ministra miał znowu spełniać wobec samorządu adwokatury rolę znanego «kaftana bezpieczeństwa», umożliwiającego interwencję organów administracji w sprawy palestry tylekroć, ilekroć uznają to za stosowne¹²⁰. Zjawisko to, przy zastosowaniu wspomnianej retoryki, nazwane zostało okresem pogłębienia samorządności.

W latach sześćdziesiątych doszło do uaktywnienia i organizowania się opozycji. Wydarzenia marcowe. Setki aresztowanych, relegowanych z uczelni

studentów. Przedtem Wielka Nowenna mająca przygotować Polskę do obchodów Millennium. Również zatrzymani i aresztowani. Pamiętna masakra w grudniu 1970 roku robotników w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie. Wydarzenia radomskie, wydarzenia w Ursusie w 1976 roku. Powstaje Komitet Obrony Robotników. W rok później Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Powstają Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych, komitety chłopskie, obrony praw ludzi wierzących, a w 1979 roku Konfederacja Polski Niepodległej. Burzliwe manifestacje listopadowe przed Grobem Nieznanego Żołnierza. I znów, i ciągle, zatrzymani, aresztowani, postępowania karne, postępowania karno-administracyjne przed kolegiami. We wszystkich tych sprawach występują adwokaci. Niektórzy wchodzą w skład powstających opozycyjnych ugrupowań. Coraz częściej minister sprawiedliwości wykorzystuje swoje uprawnienia ustawowe. Zawiesza w czynnościach zawodowych, poleca wszczynanie postępowań dyscyplinarnych, wnosi rewizje nadzwyczajne od orzeczeń, które go nie satysfakcjonują. Trwa zdawałoby się nierówna walka pomiędzy decydentami politycznymi i posłusznymi im organami administracji państwowej a adwokatami występującymi w procesach politycznych, oraz tymi spośród nich, którzy opowiadają się i uczestniczą po stronie ugrupowań opozycyjnych. Trwa również uporczywe dążenie samorządu adwokackiego do zmiany wciąż obowiązującej ustawy z roku 1963.

Naczelna Rada Adwokacka opracowuje dwa projekty nowelizacyjne (rok 1973 i 1975). Postuluje się w nich przede wszystkim przywrócenie pełnego samorządu adwokackiego. Oba projekty zostają odrzucone. Następuje intensyfikacja doskonalenia zawodowego i szkolenia aplikantów adwokackich. Powołany zostaje Ośrodek Badawczy Adwokatury. Organizowane są kursy, seminaria, sympozja i odczyty. Prawo spółdzielcze, prawo pracy, prawo podatkowe, prawo gospodarcze (w tym także bankowe), prawo karne, prawo administracyjne – to dziedziny prawa, które najbardziej interesują uczestników doskonalenia zawodowego. Zorganizowana zostaje centralna kartoteka orzecznictwa. Ukazują się pierwsze opracowania z różnych dziedzin prawa, przeznaczone dla praktyków sądowych w ramach biblioteczki OBA i „Palestry”. Wskrzeszone zostają konkursy krasomówcze dla aplikantów adwokackich. Ośrodek Badawczy Adwokatury powołuje studium wymowy dla studentów wydziałów prawa na uniwersytetach: Warszawskim, Wrocławskim, Poznańskim, Gdańskim i Śląskim. Program studium obejmuje tematy, z którymi młodzież uniwersytecka nigdy dotychczas się nie zetknęła (wolność słowa w postępowaniu przed sądem, historia i teoria wymowy, przygotowanie, konstrukcja i taktyka przemówienia w procesie karnym i cywilnym, sztuka prowadzenia sporów, etyka zawodów prawniczych, osobowość mówcy, znaczenie wymowy i rola mówcy w życiu publicznym). Wykłady i zajęcia praktyczne cieszą się olbrzymią popularnością wśród społeczności akademickiej²¹.

Kluby adwokackie, zwłaszcza Klub Adwokata w Warszawie, organizują różnego rodzaju dyskusje, spotkania z ciekawymi ludźmi, dyskusje z twórcami

po wyświetlanych filmach i spektaklach teatralnych²². Na zgromadzeniu Izby Warszawskiej adwokaci Piotr Andrzejewski i Władysław Siła-Nowicki zgłaszają wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób odpowiedzialnych za masakrę robotników na Wybrzeżu w roku 1970.

W opinii społecznej wzrasta autorytet adwokatury.

Lata 1980–1988.

Inflacja słowa. Takie pojęcia, jak „wolność”, „suwerenność”, „niepodległość”, „demokracja”, „prawo”, „sprawiedliwość”, „samorządność”, o które walczone w całej Europie i nie tylko w Europie przez cały wiek XIX, za realizację których ginęli polscy patrioci, a cała ludzkość w czasie drugiej wojny światowej przelała ocean krwi w obronie godności i praw człowieka – przez wiele dziesiątków lat były przedmiotem manipulacji. Słowa wyrażają podstawowe wartości. O przywrócenie słowom ich wartości rozpoczął się bój na polskim Wybrzeżu, na polskim Śląsku. Strajki. Porozumienia w Gdańsku, Szczecinie, w Jastrzębiu. Powstaje wielki społeczny ruch „Solidarność”. Miliony ludzi popiera, wspomaga strajkujących. Miliony powołują Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Tworzy się nowa jakość polityczna. Wydarzenia wywołane przyczynami ekonomicznymi muszą być rozwiązane za pomocą instrumentów politycznych i prawnych. Negocjacje. Przygotowanie porozumień. Opracowanie statutów. Rejestracja, postępowanie sądowe w pierwszej, drugiej instancji. Spór o zasady. Potrzebni są prawnicy. Najpierw kilku, później kilkunastu adwokatów pomaga, uczestniczy. Niecierpliwość środowiska. Powstaje w Łodzi Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów. Ma wspomóc samorząd adwokacki w dążeniu do zmian. Ma być łącznikiem pomiędzy adwokaturą a innymi zawodami inteligenckimi. Żądanie zwołania Zjazdu Adwokatury. Bez podstawy prawnej. Z woli prawie wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich. Z odpowiedzialności za los Polski. Trzeba ocenić złą przeszłość. Wykrzyzczyć, że prawo musi wyrażać niezienne, podstawowe wartości, zabezpieczać prawa i wolności obywatelskie, gwarantować poczucie bezpieczeństwa, wzmacniać stan obywatelskiej odpowiedzialności za wspólne sprawy.

Poznań. 3–4 stycznia 1981 roku. Z udziałem przeszło 450 delegatów ze wszystkich izb adwokackich, z udziałem wielu gości, licznych dziennikarzy toczyły się obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury. Spory proceduralne, spory personalne. Jeszcze przed kilkoma miesiącami zbędne. Teraz ważne. Nic już nie może się dziać bez naszego udziału, naszej woli. W gorącej, miejscami dramatycznej dyskusji wypowiedziały się 74 osoby. Opis ich wystąpień zawiera opublikowany protokół odtworzony na podstawie zapisu na taśmie magnetofonowej²³. Jak je ocenić, jak ocenić przebieg i dorobek Zjazdu z perspektywy minionych kilkunastu lat. Emocje? Z pewnością, ale i rzeczowa analiza. Krytyczna ocena istniejącego stanu. Formułowanie wniosków wybie-

gających w przyszłość. Większość z nich została już zrealizowana. Niektóre ciągle są aktualne. Jeszcze w czasie Zjazdu przedstawicielka Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wyraziła uznanie i podziw dla uchwały zjazdowej, która winna stanowić wspaniały program polskiej praworządności. Ważna, obiektywna ocena wypowiedziana została kilka lat później. Przyjęte przez Zjazd w Poznaniu uchwały ukazują odpowiedzialne, pogłębione, niepartykularne ustosunkowanie się adwokatury do istoty funkcjonowania prawa w praworządnym państwie²⁴. Liczne i konkretne postulaty dotyczyły budowy demokratycznego ustroju politycznego, zabezpieczenia swobód obywatelskich realnymi gwarancjami. Podjęta została ważna problematyka prawnokonstytucyjna w postaci powołania Trybunału Konstytucyjnego i Trybunałów Stanu, reformy prawa wyborczego, wypełnienia treścią konstytucyjnych sformułowań dotyczących praw i wolności obywatelskich²⁵.

Podnoszono konieczność właściwego pojmowania udziału adwokatury w życiu państwowym, zapewnienia jej rzeczywistej niezależności i samorządności. Faktyczny zakres uprawnień adwokata jest niezawodnym „papierkiem lakmusowym” dla wykazania istnienia demokratycznych form ustrojowych, albowiem pomiędzy sferą uprawnień adwokatury a sferą praw i wolności obywatelskich zachodzi ścisła współzależność. Uzasadniano potrzebę dopuszczenia adwokatury do udziału w procesie stanowienia prawa oraz urealnienia jej wpływu na proces stosowania prawa²⁶.

Zjazd powołał Komisję Legislacyjną dla opracowania projektu ustawy nowego prawa dla adwokatury, która projekt taki opracowała już w połowie roku 1981. Rozpoczął się proces legislacyjny.

13 grudnia 1981 r. Stan wojenny. Tysiące zatrzymanych, internowanych, aresztowanych, sądzonych. Zatrzymywani, internowani, aresztowani byli także adwokaci i aplikanci adwokaccy. Nowe wyzwanie dla adwokatury. Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie podejmuje 15 grudnia 1981 r. uchwałę o konieczności zapewnienia pomocy prawnej wszystkim potrzebującym. W postępowaniach śledczych, sądowych, przed kolegiami. W istocie uchwała ta była protestem przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Naczelna Rada Adwokacka, okręgowe rady adwokackie podejmowały liczne interwencje u władz stanu wojennego. Na salach sądowych, szczerze wypełnionych publicznością, adwokaci kwestionowali legalność wprowadzenia stanu wojennego. Zgromadzenie Izby w Łodzi oraz prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej skierowały do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego wnioski o wykładnię art. 61 dekretu o stanie wojennym. Adwokatura wypowiedziała się za bezwzględnym przestrzeganiem reguły *lex retro non agit* i podniesieniem jej do rangi zasady konstytucyjnej. Postulowano (przede wszystkim z inicjatywy adwokatów z Łodzi), aby prawo międzynarodowe wiążące PRL było częścią składową jej porządku prawnego i w przypadku konfliktu między normą krajową a normą prawa międzynarodowego pierwszeństwo miała norma prawa międzynarodowego. Rozpoczęły się represje.

Na żądanie ministra sprawiedliwości wszczynane były postępowania dyscyplinarne przeciwko adwokatom za tzw. nadużycie wolności słowa.

Tempora mutantur... Czasy się zmieniają a ciągle ci, którzy bronią wolności słowa, są oskarżani o nadużywanie tej wolności przez gwałcicieli wszelkiej wolności.



Polski paradoks? W czasie, w którym przepisy stanu wojennego drastycznie ograniczały prawa i wolności obywatelskie a każda niezależna od władzy inicjatywa społeczna i polityczna ścigana była karnie, Sejm PRL 26 maja 1982 r. uchwalił *Prawo o adwokaturze* powołujące ją do współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Nową ustawę uznano powszechnie za jedną z najbardziej demokratycznych ustaw (nawet w skali europejskiej) regulujących strukturę i pragmatykę zawodu²⁷.

Nakładając na adwokaturę ważną funkcję publiczną ustawa przyjmuje samorządowy charakter adwokatury, ustanawia zasadę quasi-niezawisłości adwokata i jego podległości wyłącznie ustawom przy wykonywaniu obowiązków zawodowych, normuje quasi-immunitet adwokacki (gwarantując adwokatowi, w czasie i w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych, ochronę prawną podobną do przysługującej sędziom i prokuratorom), zapewnia ochronę tajemnicy zawodowej, poszerza zakres wolności słowa. Są to wszystko istotne i niezbędne gwarancje ustawowe, dzięki którym adwokat może prawidłowo udzielać pomocy prawnej a adwokatura spełniać stawiane przed nią zadania.

Przywrócona została instytucja Zjazdu Adwokatury, jako najważniejszego samorządowego organu oraz możliwość wykonywania przez adwokata zawodu indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem.

Treść ustawy w powiązaniu z czasem, w którym została uchwalona, pozwalała społeczności międzynarodowej na określenie tego wydarzenia mianem polskiego paradoksu w znaczeniu „nieoczekiwany, nieprawdopodobny, zadziwiający”. My, tu, w Polsce, adresaci tej ustawy, zastanawialiśmy się natomiast nad tym, na ile rozwiązania ustawowe, budzące uznanie, znajdują potwierdzenie w praktyce dnia codziennego. Był to przecież jeszcze czas, kiedy o stosowaniu litery prawa nie decydowała treść obowiązującej ustawy, ale również wola decydentów politycznych.

O zasadności naszych obaw mieliśmy się już niebawem przekonać.



Nazwany „Pierwszym” Krajowy Zjazd Adwokatury (już pod rządem nowej ustawy) odbył się w dniach 1–3 października 1983 r. w Warszawie. Przygotowa-

ny do druku protokół z tego Zjazdu nie mógł być wówczas opublikowany z powodu zakazu wydanego przez Komisję Prawną Rady Państwa i urząd cenzorski. Później, kiedy było już można, zabrakło środków finansowych. Z tego samego względu nie zostały opublikowane protokoły z następnych zjazdów w roku 1989 i 1992. Szkoda. Wielka szkoda. Utrwalone w nich uchwały i wypowiedzi wielu uczestników – to bogaty, ciekawy materiał, będący istotnym przyczynkiem dla zrozumienia drogi, jaką należało przebyć, aby mogła zwyciężyć koncepcja budowy demokratycznego państwa prawa.

Ale wróćmy jeszcze na moment do Zjazdu z roku 1983. W dyskusji zastanawiano się nad obowiązkiem mówienia prawdy bez względu na to, czy owa prawda się podoba, dyskutowano o typach świadomości społecznej i narodowej (czy europejski wywodzący się z tradycji historyczno-kulturowych basenu Morza Śródziemnego, według którego władza i prawo nie są tożsame, albowiem władza podlega prawu i powinna być oceniana według zgodności swego postępowania z prawem, czy wywodzący się z tradycji azjatycko-bizantyjskiej, zgodnie z którym nie ma rozróżnienia między władzą i prawem, bo prawem jest to, co robi władza), mówiono o adwokackiej racji stanu polegającej na służbie człowiekowi i obronie jego praw, dzięki czemu godność adwokatury przenoszona jest poprzez stulecia bez względu na to, kto aktualnie znajduje się u steru władzy.

Zjazd podjął siedem uchwał, z których sześć minister sprawiedliwości zaskarżył do Sądu Najwyższego. Największe niezadowolenie i irytację władz wywołała uchwała główna określana jako nr 7 oraz uchwała nr 8, w której wyrażono niepokój z powodu znacznej liczby pracowników represjonowanych pozbawieniem pracy lub nieprzyjmowaniem do pracy za przynależność do NSZZ „Solidarność” oraz z powodu znacznej liczby ludzi zmuszonych do emigracji²⁸.

W uchwale głównej, chodziło przede wszystkim o przełożenie zapisu ustawowego o współdziałaniu adwokatury w ochronie praw i wolności obywatelskich na język konkretów, język praktyki. Sąd Najwyższy uchylając tę uchwałę uznał, że współdziałanie adwokatury w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa powinien być realizowany tylko przez udzielanie pomocy prawnej w konkretnej sprawie.

Adwokatura z taką wykładnią nigdy się nie pogodziła. Dopiero po pięciu latach uporczywej walki całej adwokatury Sąd Najwyższy, w uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej innego ministra sprawiedliwości, stwierdził, że zastosowana uprzednio wykładnia przepisów *Prawa o adwokaturze* oznaczała brak możliwości współdziałania adwokatury w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa a nadto prowadziła do ograniczenia uprawnień samorządu adwokackiego. Taka wykładnia naruszała nie tylko rażąco prawo, ale również interes państwa²⁹.

Dalszym, dramatycznym pokłosiem Zjazdu było ustąpienie w toku kadencji adw. Marii Budzanowskiej ze stanowiska prezesa NRA. Ustąpiła? Powiedzmy

wprost – została zmuszona do ustąpienia. Zmuszona została, bo chciała realizować uchwały Zjazdu, bo nie chciała pogodzić się z tezą, że adwokatura i jej samorząd może działać tylko w obrębie jednostkowej sprawy, tylko w zakresach wysublimowanych, wyłączonych z życia publicznego i politycznego spraw³⁰. Tocząc nierówną walkę w imieniu adwokatury i na rzecz jej żywotnych interesów, utraciła – że posłużę się ówczesnie przywoływanym eufemizmem – zaufanie władz państwowych i politycznych. Był to policzek wymierzony całej adwokaturze. W ten sposób usiłowano upokorzyć całe środowisko.



Adwokatura nie pozwalała się jednak zepchnąć na margines życia publicznego. Przejawem walki z takimi koncepcjami stała się sesja naukowa pod nazwą: *Adwokatura polska w służbie nauki prawa* zorganizowana w Warszawie w dniach od 7 do 9 listopada 1985 roku. przez Ośrodek Badawczy Adwokatury. Dokonano imponującego bilansu. Z opracowanej bibliografii wynikało, że na dorobek naukowy adwokatów złożyło się w latach 1919–1939 – 1200 prac 250 autorów, a w latach 1945–1985 – 1800 prac 300 autorów. Prace dotyczyły przeważnie tematyki związanej bezpośrednio ze stosowaniem prawa w praktyce organów wymiaru sprawiedliwości. Z analizy tych prac można było wyprowadzić bardzo interesujące spostrzeżenia. Zawarte w nich wnioski *de lege ferenda* uwzględniono w wielu wypadkach w procesie ustawodawczym. Dorobek naukowy członków naszej korporacji to realizowanie zapisu ustawowego o powołaniu adwokatury do krzewienia i stosowania prawa.



Powoli, bardzo powoli, ale jednak, daje się odczuć zmianę klimatu politycznego na korzyść społeczeństwa. Znajduje to także odbicie w przebiegu i uchwałach kolejnego Zjazdu Adwokatury, który się odbył w dniach 22–23 listopada 1986 roku.

W obszernej i znakomicie uzasadnionej uchwale Zjazd podejmuje polemikę ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, a także władz państwowych i politycznych co do istoty funkcji publicznej adwokatury. Zostaje postawiona przysłowiowa kropka. Nie ma tu miejsca na żadne niedopowiedzenia. Wszystko zostaje wyłożone w sposób jasny i uporządkowany. *„Współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich jest samodzielnym, ustawowym zadaniem adwokatury. Nie może ono być sprawowane... tylko do udzielania pomocy prawnej. Naruszenie praw i wolności obywatelskich rodzące potrzebę ochrony... nie wynika z działalności jednostek”*. Taką ochronę jednostkom zapewniają przepisy cywilnoprawne i w odniesieniu do tego rodzaju spraw i tego

rodzaju zagrożeń działanie adwokatury poprzez działalność adwokatów polega na świadczeniu pomocy prawnej. „*Publiczna funkcja adwokatury, polegająca na współdziałaniu w ochronie praw i wolności obywatelskich* – głosi dalej uchwała – *odnosi się zatem do naruszeń ze strony organów władzy, administracji lub innych jednostek organizacyjnych*”. W części uchwały dotyczącej zadań i kierunków działania samorządu Zjazd zobowiązał wszystkie organy dyscyplinarne do niezwłocznego umorzenia postępowań wszczętym przeciwko adwokatom o przekroczenie granic rzeczowej potrzeby oraz granic wolności słowa w procesach o charakterze politycznym, a także zaapelował Naczelnej Radzie Adwokackiej wystąpienie do ministra sprawiedliwości i pierwszego prezesa Sądu Najwyższego o uchylenie praktyki badania rękojmi kandydatów na adwokatów i aplikantów adwokackich tylko i wyłącznie pod kątem ich działalności politycznej i społecznej. Był to bardzo poważny problem, gdyż minister sprawiedliwości składał sprzeciw wobec wszystkich wpisów na kandydatów, aplikantów adwokackich i adwokatów, którzy począwszy od roku 1980 związani byli w jakikolwiek sposób z niezależną od władzy działalnością związkową czy polityczną. Mimo iż występujący na Zjeździe minister sprawiedliwości stwierdził stanowczo, że wyroki Sądu Najwyższego uchylające uchwały poprzedniego Zjazdu są ostateczne i powinny być przyjęte z należnym szacunkiem, nikt uchwały tego Zjazdu nie zaskarżył, chociaż była ona sprzeczna z narzuconą adwokaturze interpretacją zawartą we wspomnianych wyrokach Sądu Najwyższego.

Bardzo ważnym wątkiem dyskusji było pytanie o koncepcję i źródła idei samorządu zawodowego. Zakwestionowany został dotychczas obowiązujący pogląd, że samorząd jest delegacją władz państwowych i jest powołany do realizacji zadań zleconych mu przez te organy.

Inny punkt widzenia to przyjęcie założenia, że prawo ludzi do samoorganizowania się wynika z prawa człowieka do wolności, czyli z prawa człowieka do stanowienia o sobie, o swym zachowaniu wobec innych ludzi, o swoim światopoglądzie, o zachowaniu w życiu społecznym i gospodarczym³¹. Tym razem przebieg zjazdu i jego uchwały zostały w całości opublikowane w specjalnym wydaniu „Palestry”³².

Lata 1989–1993.

Burzliwy okres poświęcony budowie demokratycznego państwa prawa, nowego ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego. To okres dramatycznych wydarzeń w życiu całego narodu. Trzykrotne wybory parlamentarne, wybory samorządowe, wybory prezydenta. Setki nowych ustaw, przepisów wykonawczych. Trzy rządy, które zakończyły już swoją misję i czwarty rząd, który rozpoczyna swoją działalność. To okres rozpadu wielu państw i struktur państwowych, to również okres budowy Zjednoczonej Europy.

Dla adwokatury to czas dwóch Zjazdów, wyboru wielu adwokatów do

parlamentu, powoływania adwokatów na stanowiska premiera, ministrów sprawiedliwości, członków Trybunału Stanu. Dostosowywanie się do nowych warunków i nowych zadań. Masowego powrotu adwokatów do wykonywania zawodu w kancelariach i spółkach adwokackich. Były to także lata niosące poważne zagrożenia dla podmiotowości i tożsamości zawodu.

Zbyt mały dystans czasowy dzieli nas od tych wszystkich ważnych wydarzeń, aby pokusić się o ich spokojną i rzeczową analizę. Poprzestańmy więc na kilku impresjach związanych z naszą korporacją.

Zjazd, który się odbył pod koniec roku 1989, był zjazdem w jakimś stopniu „rozliczeniowym” z przeszłością. W całkowicie wolnych, demokratycznych wyborach powołano nowe władze samorządowe. Natomiast zjazd zorganizowany w Krakowie (21–22.11.1992 r.) był zjazdem bardziej programowym. W uchwale zwrócono uwagę na wiele niepokojących zjawisk:

- przewlekanie prac nad nową Konstytucją, która powinna umożliwić sprawne funkcjonowanie państwa, budowanie spójnego systemu prawnego oraz stworzenie lepszych gwarancji dla poszanowania praw i wolności obywatelskich;

- brak stabilności prawa, co wywołuje ujemne skutki społeczno-gospodarcze;

- niepokojące wypadki podporządkowywania norm prawnych doraźnym celom politycznym, co prowadzi do ryzyka instrumentalnego traktowania prawa, zwłaszcza iż te tendencje dotyczą aktów prawnych o znaczeniu podstawowym;

- trudną sytuację materialną większości społeczeństwa, co w poważnym stopniu może godzić w podstawowe prawa i wolności obywatelskie.

Zdaniem Zjazdu istotnym warunkiem dla prawidłowej realizacji zadań postawionych przed adwokaturą jest pełna niezależność adwokatury od władzy państwowej i jakichkolwiek wpływów politycznych. Zjazd wyraził przekonanie, iż różnice światopoglądowe i polityczne członków korporacji nie mogą rzutować na ocenę wykonywania przez nich zawodu, wzajemne stosunki koleżeńskie oraz zadania samorządu. Zjazd zobowiązał Naczelną Radę Adwokacką do dostosowania *Zbioru zasad etyki i wykonywania zawodu* do zmieniających się warunków oraz do intensyfikacji doskonalenia zawodowego adwokatów i szkolenia aplikantów adwokackich.

Wspomniane zagrożenie dla podmiotowości i tożsamości zawodu Zjazd dostrzegł w przepisach **ustawy o działalności gospodarczej** oraz w sporze z radcami prawnymi na temat **przyszłościowej regulacji obsługi prawnej w Polsce**. Zjazd wyraził pogląd o konieczności uchylecia art. 24 ustawy o działalności gospodarczej, który nie gwarantuje zarówno prawidłowej obsługi w zakresie wysokokwalifikowanego, odpowiedzialnego poradnictwa i zastępstwa sądowego, jak również nie zapewnia właściwej kontroli nad obsługą prawną ze strony korporacyjnych zawodów prawniczych. Zjazd wypowiedział się za odrębnością samorządu adwokackiego i samorządu

radcowskiego oraz za kontynuacją prac nad nowelizacją ustaw o adwokaturze i radcach prawnych. Istota sporu z radcami prawnymi została przedstawiona w wielu publikacjach prasowych, w uchwałach Naczelnej Rady Adwokackiej oraz w specjalnej publikacji „Palestry”. Nie zachodzi więc potrzeba szerszego przedstawienia tej bardzo ważnej dla obu środowisk sprawy. Wypada jedynie wyrazić nadzieję na rychłe rozwiązanie zbędnego dla obu środowisk sporu.

Przez 75 lat los i byt niezależnej, samorządnej adwokatury był zawsze ściśle związany z losem narodu, z losem niepodległego, suwerennego Państwa Polskiego. Nieprzypadkowo rocznica niepodległej adwokatury zbiega się z 75-leciem powstania odrodzonego, niepodległego państwa. Przez cały ten czas adwokatura polska starała się bronić praw i wolności obywatelskich za pomocą prawa i zasad słuszności, a gdy prawo i zasady słuszności były łamane, również za cenę wolności i życia swoich przedstawicieli. Ta prawda przenoszona przez pokolenia niech będzie tradycją i programem dla przyszłych pokoleń adwokackich.

Przypisy:

¹ Stanisław Janczewski: *Adwokatura międzywojenna*, „Palestra” 1968, nr 11, s. 26.

² Antoni Chmurski: *Historia Statutu Palestry*, „Palestra” 1931, s. 518–523.

³ Stefan Mizer: *O statucie tymczasowym Palestry Państwa Polskiego*, „Palestra” 1978, nr 11/12, s. 1–16.

⁴ Leon Nowodworski: *Trzeci Zjazd Adwokatury Polskiej*, „Palestra” 1925, s. 1000–1015.

⁵ *Uchwała Delegatów ZAP*, „Palestra” 1939, s. 832–833.

⁶ Sesja naukowa (w:) „Palestra” 1983, nr 8, s. 1–109.

⁷ Maria Staniszkis: *Adwokaci i aplikanci w innych obozach jeńców*, „Palestra” 1983, nr 8, s. 38–39.

⁸ Witold Bayer: *Straty wojenne adwokatury polskiej w latach 1939–1945*, „Adwokatura PRL” 1974, s. 31–37.

⁹ Witold Bayer: *Samorząd adwokacki w okresie okupacji niemieckiej*, „Palestra” 1968, nr 11, s. 31–57; Andrzej Kirza, Roman Łuczywek, Zdzisław Krzemiński: *Zarys historii adwokatury polskiej*, s. 167–177.

¹⁰ Alfred Dreszer: *Adwokaci polscy w oficerskich obozach jenieckich w Niemczech w latach 1939–1945*, „Palestra” 1983, nr 8, s. 36–38; Leon Taylor: *Sprawozdanie z nauczania studentów w oficerskim obozie jeńców wojennych IIe w Woldenbergu*, (znajduje się w Muzeum Adwokatury Polskiej w Warszawie).

¹¹ *Zadania i organizacje adwokatury*, (maszynopis znajduje się w zbiorach Muzeum Adwokatury Polskiej w Warszawie).

- ¹² Karol Potrzebowski: *Przepisy o adwokaturze z dnia 1 VIII 1944 r. (nie znana karta z historii adwokatury)*, „Palestra” 1980, nr 8–9, s. 94–101.
- ¹³ Zdzisław Czeszejko-Sochacki: *Samorząd adwokacki*, „Adwokatura PRL”, s. 8–30; Franciszek Sadurski: *Adwokatura polska w latach 1944–1988*, „Palestra” 1988, nr 11–12, s. 87–102.
- ¹⁴ Maria Turlejska: *Te pokolenia żalobami czarne*.
- ¹⁵ Karl Jaspers: *Problem winy*, (w:) „Etyka”.
- ¹⁶ Franciszek Sadurski: *Adwokatura polska...* „Palestra” 1988, nr 11–12, s. 87–102.
- ¹⁷ Protokoły z posiedzeń NRA i Wydziału Wykonawczego z lat 1953–56, archiwum NRA.
- ¹⁸ Biuletyn NRA, 1956, nr 3, s. 3.
- ¹⁹ „Palestra” 1960, nr 1 zawiera pełne sprawozdanie z tego Zjazdu.
- ²⁰ Zofia Wąsik, Zbigniew Witkowski: *Problem podporządkowania adwokatury w PRL*, „Palestra” 1983, nr 1–2, s. 6.
- ²¹ *Ośrodek Budowy Adwokatury – X-lecie działalności*, Biblioteka „Palestry”, rok 1985.
- ²² Biuletyny O.R.A. w Warszawie.
- ²³ „Palestra” 1981, nr 3–4.
- ²⁴ W. Falkowska w: „Palestra” 1981, nr 3–4, s. 187.
- ²⁵ Dariusz W. Dudek: *Konstytucyjnoprawne uregulowania adwokatury*, „Palestra” 1988, nr 7, s. 46–71.
- ²⁶ Tamże.
- ²⁷ K. Łojewski *Sprawozdanie z działalności NRA za okres od 1983 do 1986*, „Palestra” 1987, nr 7–8, s. 25 i in.
- ²⁸ „Palestra” 1990, nr 10, s. 93–118.
- ²⁹ Wyrok SN z 20.10.1984 r., sygn. akt. I PA 15/84, oraz wyrok SN z 18.10.1989 r.
- ³⁰ Maria Budzanowska w: „Palestra” 1987, nr 7–8.
- ³¹ Andrzej Kubas w: „Palestra” 1987, nr 7–8, s. 74–78.
- ³² „Palestra” w: 1987, nr 7–8.